

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY



Zasiłki dla bezrobotnych

będą wypłacane przez 17 tygodni

Łódź, 15 stycznia. Jak się „Express” dowiaduje, ministerstwo pracy i opieki społecznej powiadomiło w dniu dzisiejszym zarząd Funduszu Bezrobocia w Łodzi o przedłużeniu do 17 tygodni akcji zasiłkowej dla bezrobotnych. Zarządzenie to dotyczy tych bezrobotnych, którzy do 28 lutego 1930 roku wyczerpią 13 tygodniowy okres pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

KUPIEC ŁÓDZKI ZASTRZELONY

na granicy przez sowiecką straż pograniczną. Oskarżony o kontrrewolucję, znalazł się pod czujną opieką czerezwyczajki

Łódź, 15 stycznia. „Express” otrzymał dziś sensacyjną wiadomość o **NIEWYKŁEJ TRAGEDJI ŁÓDZKIEGO KUPCA**, który w nocy z 11 na 12 stycznia zastrzelony został w rejonie Mogilna w pobliżu Stolbców przez sowiecką straż graniczną. Kupcem tym był niejaki W. Szymhołc, który w swoim czasie nawiązał stosunki handlowe z sowiecką misją handlową w Warszawie. Przed rokiem w czasie pobytu przedstawicieli tej misji w Łodzi Szymhołc zetknął się z nimi bezpośrednio.

W rezultacie ze strony przedstawicieli sowieckich zaproponowano mu wyjazd do Rosji, aby naocznie przekonać się o stosunkach tamtejszych i aby na miejscu zawarł bezpośredni kontakt handlowy. Szymhołc istotnie wkrótce wyjechał do Rosji i przez pewien czas przebywał w Mińsku. Po kilkutygodniowym pobycie na terenie Białorusi sowieckiej poczęto nagle Szymhołca śledzić. Pewnego dnia aresztowano go i oskarżono o **AKCJĘ KONTRREWOLUCYJNĄ**. Nie pomogły żadne wyjaśnienia, że zaszła tu najprawdopodobniej jakaś fatalna pomyłka. GPU. było nieubłagane.

W dniu 1 stycznia Szymhołca zawieziano do sędziego śledczego. Prowadzili go **DWAJ CZEKIŚCI**. W drodze Szymhołc potrafił jednak zmulić czujność swych konwojentów i uciekł. W ciągu 10 dni tułał się w okolicznych lasach i zdołał wreszcie przedostać się nad granicę polską. W nocy postanowił zbiec do Polski. W momencie kiedy zbliżał się do pasa granicznego, straż graniczna zauważyła go. Ciszę nocną przesyłało nagłe **KILKA SALW KARABINOWYCH**. Szymhołc zwałił się na ziemię. Po kilku sekundach skończył, nie odzyskawszy przytomności.

B. Prezydent upolował wilka

Białystok, 15 stycznia. (Telefonem od własnego koresp.). W ciągu ubiegłych dni odbyło się w puszczy Białowieskiej wielkie polowanie z udziałem p. Prezydenta. P. Prezydentowi udało się upolować olbrzymiego wilka, który stanowi najpiękniejsze trofeum polowania. Ponadto zabito kilka ryśków i dwa dziki. Wobec udanego polowania, przedłużono je o jeszcze jeden dzień.

Śmierć w fabryce

Łódź, 15 stycznia. W dniu dzisiejszym w fabryce Seelige ra przy ulicy Piotrkowskiej 186 został porwany przez transmisję robotnik Andrzej Kosianoga, zamieszkały przy ulicy Tuszyńskiej 5. Nieszczęśliwy został rozszarpany na części. Gdy przybyło wezwane pogotowie, Kosianoga nie zdradzał już oznak życia. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz.

Prezydent Łotwy przyjeżdża 9 lutego do Polski

Warszawski korespondent „Expressu” (B) telefonuje: Dnia 9 lutego o godz. 11-ej rano przybywa do Warszawy w gościnę do Prezydenta Rzeczypospolitej prezydent republiki estońskiej, dr. Otto Strandman. Znakomity gość estoński powitany będzie na granicy przez wojew. wileńskiego, oraz wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych. W Warszawie na dworcu oczekiwać go będzie p. Prezydent w otoczeniu wszystkich ministrów i generałów z generalnego inspektoratu sił zbrojnych.

Prezydenci w otwartym samochodzie odjadą na Zamek. Przejazd przez ulicę stolicy nastąpi wśród szpaleru wojska. Prezydent, dr. Strandman, zamieszka na Zamku w specjalnie przygotowanych apartamentach. W programie dwudniowego pobytu gościa estońskiego w Warszawie przewidziany jest uroczysty obiad na Zamku, przyjęcie u Marszałka Piłsudskiego w Belwederze, oraz wielki raut reprezentacyjny.

Prawa Prezydenta chce ograniczyć stronnictwo narodowe

Warszawa, 15 stycznia. (Telef. od własn. koresp.). Dziś o godzinie 4-ej po poł. rozpocznie się posiedzenie sejmu, na którym omówiony będzie wniosek stronnictwa narodowego w sprawie zmiany 25 artykułu konstytucji. Artykuł ten przewiduje mianowicie, że komisja budżetowa obradować może najwyżej 5 miesięcy, ale sesję taką ma prawo Prezydent odroczyć jeden raz o 30 dni, co zresztą miało miejsce podczas obecnej sesji. Wniosek stronnictwa narodowego idzie w kierunku odebrania Prezydentowi tego prawa względnie w tych skrajnych wy-

padkach w jakich mu je zostawia, przepisuje jednocześnie, że sesja sejmu w razie odroczenia jej, automatycznie przedłuża się aż do ostatecznego uchwalenia budżetu. Wniosek zmierza więc wprost do umożliwienia sejmowi obrad nawet przez cały okrągły rok. Rząd na posiedzeniu dzisiejszym przeciwstawił się wnioskowi, a stanowisko rządu referować będzie kierownik ministerstwa skarbu, Matuszewski, który na wstępie posiedzenia wygłosi przemówienie. Następnie stronnictwo składać będą deklaracje o ostatnim exposé premiera Bartla.

Samobójstwo o 50 groszy 15-letniej dziewczyny

Łódź, 15 stycznia. Wczoraj w godzinach popołudniowych lokatorzy domu przy ulicy Targowej 31 wstrząsnęli został **SAMOBÓJSTWEM 15-LETNIEJ ZOFII STEPIENIÓWNY**. Stepieniówna przed miesiącem przybyła ze wsi i otrzymała zajęcie w jatce rzeźniczej Moszka Ginzberga, mieszczącej się w kamienicy przy ulicy Targowej 31. Żona Ginzberga była stale niezadowolona z jej pracy i przy każdej okazji robiła jej awantury. Wczoraj Ginzbergowa dała Stepieniównie 50 groszy i kazała jej pojechać tramwajem na Plac Reymonta do jatki swego syna. Stepieniówna, mimo, iż już cały miesiąc znajdowała się w Łodzi, absolutnie nie знаła ulic, ani nie orjentowała się w kursie wozów tramwajowych, więc zamiast na Plac Reymonta pojechała na Plac Kościelny. Na Placu Kościelnym ktoś znów udzielił jej fałszywych informacji i dziewczyna następnym tramwajem przyjechała na Plac Dąbrowskiego. Nie mając już pieniędzy na trzeci tramwaj zrozpaczona powróciła do Ginzbergowej i z płaczem opowiedziała jej o

swych przygodach. Chlebodawczyni zrobiła jej awanturę, żądając, by dziewczyna natychmiast jej zwróciła 50 groszy. Stepieniówna, nie mogąc przebłagać swej chlebodawczyni, uciekła z jatki do zamieszkałej w sąsiedztwie blacharki Mendlowej, której opowiedziała o całej historii. Gdy Mendlowa poczęła ją pocieszać dziewczyna nagle sięgnęła do kieszeni po buteleczkę i napila się większej dozy jodyny. Do desperacji wezwano pogotowie.

Drukarnia komunistyczna wykryta przez policję stołeczną

Warszawa, 15 stycznia. (Telefonem od własnego koresp.). Warszawski urząd śledczy wykrył wczoraj zakonspirowaną drukarnię komunistyczną, w której ostatnio odbito 16 tys. egzemplarzy odezw komunistycznych w języku polskim i ukraińskim. Cały ten zapas leżał jeszcze obok maszyny. Drukarnia należała do niejakiego Wacława Stanowskiego. Po aresztowaniu pracowników drukarni policja ukryła się w niej i oczekiwała

przybycia ewentualnych interesantów. Po godzinie oczekiwania do drukarni przybył niejaki Landau który przed niedawnym czasem przekradł się nielegalnie przez granicę sowiecką do Polski. Landau jest znanym działaczem komunistycznym i kilkakrotnie był już poszukiwany przez policję. Osadzono go również w więzieniu.

Prezydium rady miejskiej pozostaje w dotychczasowym składzie na r. 1930

Łódź, 15 stycznia. Intro odbędzie się planarne posiedzenie rady miejskiej, na którym m. in. mają być dokonane wybory nowego prezydium rady, t. j. nowego prezesa i 3-ech wiceprezesów, na rok kalendarzowy 1930. Jak się jednak „Express” dowiaduje, na wczorajszym posiedzeniu kon-

wetnu seniorów rady miejskiej, postanowiono jednogłośnie, że prezydium rady pozostać ma bez zmiany, wobec czego głosowania nad tym punktem już nie będzie. Prezesem rady zostanie więc w dalszym ciągu inż. Jan Holcgreber, a wiceprezesami dyr. Wolczyński, dr. Szyffman i r. Klim.

Lotne komisje przeprowadzą inspekcję w starostwach okręgu łódzkiego

Łódź, 15 stycznia. Jak się „Express” dowiaduje, ministerstwo spraw wewnętrznych rozpoczęło badanie przy pomocy lotnych komisji działalności referentów wojskowych w starostwach powiatowych. Do Łodzi komisja taka przybywa w przyszłym tygodniu i przeprowadzi dokładną inspekcję wydziału wojskowego starostwa powiatu łódzkiego i starostw w okręgu łódzkim.

Dziś dawno zapowiedziana
PREMJERA!



Wielka rewelacja
ekranów
zagranicznych.

Porywający dramat erotyczny, osnuty na tle zaciętej walki dwóch nieprzeciętnych indywidualności męskich o ubóstwianą kobietę p. t.



„NARZECZONA N. 68”

W roli tytułowej
tytan ekranu

CONRAD VEIDT

stworzył wieko-
pomną kreację

przepiękna **ELGA BRINK** i **E. WEREBES.**



Bilety ulgowe i passe-partout bezwzględnie nieważne.

Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA.

MASOWE TĘPIENIE

bardzo pożytecznych ptaków śpiewających
wyrządza nieobliczalne straty Europie

Jednym z wybitnych rysów charakteru ludów południowo-europejskich jest okrucieństwo, zwłaszcza w stosunku do zwierząt. Najjaskrawszym przykładem tego okrucieństwa są hiszpańskie walki byków, które stanowią najbardziej ulubione i najpopularniejsze widowiska, dostępne dla szerokich mas i uczeszczone zarówno przez biedotę, jak przez sfery arystokratyczne i przed stawicielei rządu.

W ostatnich czasach zresztą powiał i na półwyspie iberyjskim prąd przeciwny „corridom” i nawet wydano tam już pewne zarządzenia ograniczające te dzikie i niehumanitarne „walki”, a zarazem zabraniające dzieciom uczestniczenie w krwawych widowiskach.

Tradycyjne zamiłowanie do nich, jest jednak tak wielkie, i tak głęboko zakorzenione, że nawet tak bezwzględny rząd, jak dyktatura Primo de Riveri nie może sobie pozwolić na wydanie radykalnych i energicznych zarządzeń, i walka z „corridami” w Hiszpanii toczyć się będzie zapewne jeszcze długo, zanim wyda dodatnie rezultaty.

Mniej efektowny, ale za to o wiele bardziej szkodliwy w skutkach jest inny zwyczaj praktykowany we Włoszech, polegający na masowym wylapywaniu i tępieniu naszych ptaków, w czasie ich corocznych wędrówek zamorskich.

Włosi uważają drobne te ptaszka za bardzo smaczne kąski i zastawiają na nie sidła, zabijając podczas przelotów setki tysięcy śpiewaków leśnych, które nie tylko melodyjnym rozgwarem wypełniają nasze gaje, ale pozbawiają nas również rodzaj policyi leśnej, chroniącej drzewa i owoce przed niezliczonymi szkodnikami, z którymi człowiek bez pomocy ptaków, nie może sobie dać rady.

W całej Europie środkowej i północnej oddawna zauważano zmniejszanie się liczby ptaków śpiewających i, jako zjawisko następne, coraz większe rozpowszechnienie się różnych owadów szkodliwych na roślinności.

We wszystkich państwach ptactwo otoczone jest troskliwą opieką, w której dla samego już sentymentu biorą udział szerokie koła społeczeństwa. W szkołach zwłaszcza prowadzi się akcję intensywnie, aby do niej zawczasu

zaprawić dzieci, i, przysiąc trzeba, że wydaje ona bardzo dobre rezultaty.

Cóż, kiedy cały dorobek w tym kierunku niszczonej jest dwa razy do roku przez okrucieństwo włochów, posuwające się tak daleko, że łowienie jaskółek na wędke stało się tam ulubionym „sportem”.

Rzecz prosta, że brak ptaków owadożernych dał się już odczuć dotkliwie i we Włoszech, i już i tam odzywają się głosy, nawołujące do nawrotu ze zgubnej drogi masowego tępienia ptactwa.

Pewną poprawę można już nawet zauważyć, a w roku bieżącym władze wydały dosyć ostre zarządzenia, mające na celu ochronę ptaków i innych zwierząt. Tak np. zakazano chwytania ptaków w sidła, a nawet sprzedaży wszelkich przyrządów do chwytania

ptaków.

Coprawda, zakaz ten istnieje dotychczas jedynie na papierze i ptaki śpiewające są nadal masowo łapane. W każdym razie jednak podawanie drobnego ptactwa w restauracjach jako potraw, jest zakazane i przepis tego przestrzegają się dość surowo. Jest to w każdym razie choć drobny krok naprzód.

Dużo jednak jeszcze wody w Tybrze spłynie, zanim wśród rodaków św. Franciszka z Asyżu, tego „braci-szka ptaszka”, obudzi się sympatia do świata zwierzęcego i świadomość, że okrucieństwo względem naszych „młodszych braci” sprzeciwia się nie tylko uczuciu ludzkiemu i boskiemu prawu, ale może wprost spowodować klęskę nieurodzaju, której pierwsze zapowiedzi w niektórych krajach już się pojawiły.

Tajemnica Very Owen?

Kim jest piękna towarzyszka oszusta-bankiera

Przed kilku dniami policja paryska aresztowała w jednym z wesolych lokali na Montmartrze poszukiwanego w całej Europie oszusta Loranga, podającego się za angielskiego finansiste. Towarzyszka mu w tym lokalu piękna dama, Vera Owen. Jest to, jak się okazało, pół Angielka, pół Rosjanka, blondynka ta o niezwyklej piękności, jeszcze bardzo młoda, ma bowiem 20 lat, znana była bardzo dobrze w pewnych kołach plutokracji europejskiej.

Gdy jednak Lorang jest uwięziony i zostanie najpewniej wydany sądom angielskim, piękna Vera wyjechała nagle samochodem do Szwajcarii, zabierając z sobą klejnoty ocenione na 15 milionów złotych. Maż pani Owen, z pochodzenia Anglik, przebywa obecnie w Indjach, ona sama urodziła się w roku 1903 w Kijowie i nazywa się z domu Wiera Sklarowska, pochodzi z znanej podobno rodziny.

Gdy wybuchła rewolucja bolszewicka, Wiera uciekła z rodziną do Turcji, okoliczności tej ucieczki były nawiąskowo romantyczne. W grudniu 1920 roku Wiera mieszkająca wówczas w Konstantynopolu, wyszła zamaż za niejakiego Owena, pochodzącego z Londynu. opowiadał on o sobie, że pracuje w stolicy Turcji

polecenia armii angielskiej.

Narówni z siostrami, które były bardzo piękne, prześlizczna Owen, bardzo poszukiwana we wszystkich towarzystwach, była jedną z najwybitniejszych osobistości w pewnych środowiskach kosmopolitycznych. Ubrana zawsze wyszukanie, nosząc klejnoty, stanowiące duży majątek, Owen ukazywała się kolejno to w Deauville, to w Nicei, na włoskiej Riwierze lub w Szwajcarii. Szczególnie często widywano ją przy stołach baccara, gdzie grała bardzo grubo.

Stanowiąc typ awanturnicy w wielkim stylu, Owen nigdzie nie zagrzała miejsca, podróżując ustawicznie do Paryża zaglądała na krótko, bez zatrzymania się zawsze w najpyszniejszych hotelach. Właśnie w ciągu takiego pobytu w Paryżu aresztowany został towarzyszący jej Lorang, oszust międzynarodowy. Jego dama, piękna Owen, wyjechała najpewniej do Lozanny, zabierając wspaniałe stroje i klejnoty, które innych mężczyzn kosztowały sumy olbrzymie, a za które Lorang zapłacił wolnością. Był on, niedawno bankierem w Londynie, skąd uciekł, zabierając przeszło 70 milionów złotych pieniędzy, powierzonych przez klientów

Poważne szkody wyrządziły burze i deszcze w Anglii

Ostatnio burze i deszcze wyrządziły w Anglii bardzo znaczne szkody; w wielu miejscach osunęła się ziemia, wskutek czego doznały poważnych uszkodzeń tory kolejowe. Tak np. w Aberdeen tor w pewnym miejscu wisł nad ziemią na dość znacznej przestrzeni, gdyż ziemia z pod szyn usunęła się i popłynęła. Miedzy Exeter a Plymouth komunikacja kolejowa ucierpiała bardzo wiele.

Pociąg idący do Hastings, omal nie padł ofiarą katastrofy. Przy wylocie z tunelu okazało się nianowicie, że na pierwszy wagon już osunęła się ziemia, która byłaby zagrzebała wszystkich jadących, gdyby nie zdążył na czas umknąć do wagonów dalej położonych. Dzięki temu nikt nie odniósł ran.

Małe płace robotników w Sowieciech

W najważniejszych dziedzinach wytwórczości płace miesięczne robotników sowieckich wahają się od 45,1 do 98 i jedna czwarta rubla. Wynoszą one 66,7 rubla dla górnika, 88,5 dla robotnika w przemyśle metalowym 98 i jedna czwarta dla robotnika w dziale budowy maszyn, 62,8 rubla dla włókienników, 82,7 rubla dla robotników przemysłu chemicznego, 92 ruble dla przemysłu drukarskiego itd.

Jeśli wziąć pod uwagę siłę nabywczą rubla nawet według danych sowieckich, wynika z tego, że najlepiej zarabiający w sowieciech robotnik nie pobiera więcej niż 280 złotych miesięcznie. Jest też rzeczą znamieną, że według danych sowieckiego biura statystycznego, odsetek robotników, pracujących od sztuki, wynosił w wielkim przemyśle 91 procent.

PRZYTOMNY DRÓŻNIK.

Z Barcelony donoszą, że dzięki przytomności umysłu dróżnika kolejowego, zdołano uniknąć wielkiej katastrofy kolejowej.

W pobliżu miejscowości Cazes Pedret, wskutek wielkich deszczów, oderwał się wielki głaz, który spadł na tor kolejowy i uszkodził most. Fakt ten zauważył dróżnik kolejowy na kilka minut przed nadejściem ekspresu Parvz-Barcelona i za pomocą sygnałów świetlnych zdołał zatrzymać w odległości jednego metra od zniszczonego mostu.

BEZPŁATNA KANCELARJA ADWOKACKA

**dla niezamożnej ludności Łodzi
istnieje przy ulicy Piotrkowskiej 104
Należy wytepić „pokątniaków”, żerujących na naiwności i nieświadomości ludzkiej**

Łódź, 15 stycznia.
Od szeregu lat przed gmachami naszych sądów, zarówno przed sądem okręgowym jak i grodzkim, uwijają się **CIEMNE INDYWIDUA**, szukające ofiar, które dalyby się wziąć na lep „porady prawnej”.
Są to t. zw. **POKATNI DORADCY**, oddawna zwalczani bezskutecznie i beznadziejnie przez organizacje adwokackie.

„Mecenas” ci czyhają przedewszystkiem na wieśniaków, jak również na u-

boższą i mniej orientującą się ludność miejską, albowiem ta klientela stanowi bardzo podatny element, dający się **LATWO OTUMANIĆ**.

Po dosadnym wytłumaczeniu naturalnym, że szkoda pieniędzy na adwokata, który go napewno „naciągnie”, usłużny doradca prowadzi klienta do swej „**WLASNEJ KANCELARJI**” albo do jednego z „biur porad prawnych”, którego jest agentem. Zaznaczyć należy, że „własna kancelaria” mieści się przeważnie **W POBLISKIEJ CUKIERNI**,

rzadziej w prywatnym mieszkaniu. Czasem nawet porada udzielana jest w pierwszej lepszej bramie.

Oczywiście porady te, w przeważającej ilości wypadków nie mają **ŻADNEGO KONKRETNEGO ZNACZENIA**

i wprowadzają tylko w błąd naiwnych. A próby i skargi wypisywane przez panów „mecenasów”, za słone niekiedy pieniądze, nie mają kłopot przywracając kancelariom sądowym przy ich odfiltrowaniu, a biednych „procesowiczów”

doprowadzają do poważnych nieraz **STRAT FINANSOWYCH**.

Jeżeli klient ma już sprawę sądową, pokątny doradca udziela mu „**FACHOWYCH**” RAD

i wskazówek, pisze mu kilka podań, a czasem ofiaruje się sprowadzić na rozprawę „świadców”. Przekonywa, że sprawa jest bezwzględnie wygrana, że „my pokażemy temu łobuzowi” i t. d.

Następnie zaczyna „prowadzić” zgóry **SKAZANY NA PRZEGRANIE PROCES**, pisze skargi, nie posiadające żadnej wartości prawnej i t. d. Kiedy klient sprawę przegrywa, pokątny doradca stwierdza kategorycznie, że

TRZEBA APELOWAĆ, pisze nowe podania, bierze na nowe „koszty” i naiwna ofiara brnie coraz bardziej.

Ofiarą tych niepowołanych „prawników”, jak już zaznaczyliśmy, pada przeważnie

LUDNOŚĆ NIEZAMOŻNA. Należy na to tembardziej zwrócić uwagę, że istnieje w naszym mieście miłośkie biuro porad, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 104,

KTÓRE UDZIELA NIEZAMOŻNYM BEZPŁATNYCH PORAD PRAWNYCH, a gdy zachodzi potrzeba pisze nawet **BEZPŁATNIE PODANIA**.

Mimo wszystko jednak, pokątne biura porad prawnych rozwijają się coraz bardziej i coraz częściej zdarzają się wypadki wpadania naiwnych w ich sieć.

Charakterystycznym przytem szczegółem jest, że ludzie leca na lep **SPRYTNYCH WYDRWIGOSZÓW**

mimo częstych wypadków, notowanych w prasie, a będących najwymowniejszym świadectwem, jaką rolę odgrywają podejrzane indywidua, ofiarujące swe usługi gmachom sądów.

Nie było jeszcze wypadku, by rady udzielane przez „pokątniaków”, jak ich popularnie nazywają, posiadały pewną **PRAWNĄ WARTOŚĆ**.

Naiwni, którzy powierzają im swe sprawy, przekonani, że tanim kosztem zdołają wygrać proces, przeważnie go **PRZEGRYWAJĄ**,

a koszty, które przytem ponoszą, przekraczają znacznie opłaty, pobierane przez adwokatów.

Jest to bolączka, która powinna być jaknajrychlej usunięta. W pierwszym rzędzie miłośkie biuro porad prawnych powinno starać się bardziej o **SPOPULARYZOWANIE SWEJ INSTYTUCJI**,

albowiem mało kto wie, że ona istnieje i udziela bezpłatnych porad. Tylko w tym wypadku zdoła się odciągnąć bieda ków od oszustów, żerujących na ich naiwności.

Poza tem rada adwokacka winna zwrócić się

DO WŁADZ POLICYJNYCH z prośbą o roztoczenie bacznego nadzoru nad „pokątniakami”, których działalność jest nie tylko bezowocna, ale wręcz szkodliwa.

X.

Przejechanie

W dniu wczorajszym przed domem przy ul. Nowomiejskiej 34 została przejechana przez wóz 70-letnia Sylwia Kaliszowa zam. przy ul. Nowomiejskiej 20. Staruszka doznała ciężkich obrażeń cielesnych.

Sożar

W dniu wczorajszym wybuchł groźny pożar we wsi Błoto powiatu łódzkiego. Ogień z nieustalonej dotychczas przyczyny powstał w zagrodzie Jądwigi Ignaczakowej, i z błyskawiczną szybkością przenosił się na zabudowania gospodarskie Bronisława Bąbki oraz kilku innych gospodarzy. Zaalarmowana straż ogniowa po upływie kilku godzin pożar całkowicie stłumiła. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

Nauczyciel został bandytą

Na szosie napadł na biedną handlarke i zrabował jej 10 złotych

Łódź, 15 stycznia.
Późnym wieczorem wojewódzki urząd śledczy w Łodzi otrzymał meldunek o napadzie bandyckim na szosie między Pabjanicami a Ksawerowem.

Do powracającej pieszo z Pabjanic do Ksawerowa handlarke Stanisławy Grendy zbliżył się na szosie jakiś osobnik, który, grożąc jej nożem, zażądał gotówki. Przerazona kobieciem, nie mając przy sobie ani grosza, oświadczyła bandycie, że może jej zabrać wszystko, co przy sobie posiada, aby tylko darował jej życie. Opryszek poddał Grendową osobistej rewizji, w czasie której zabrał jej jedynie

Wypadła z okna

W dniu wczorajszym w czasie mycia okien w mieszkaniu przy ul. Marysińskiej 25 spadła z balkonu na podwórze 65-letnia Józefa Mikołajczykowa. Doznała ona ciężkich obrażeń głowy i klatki piersiowej. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiło ją pod opieką domowników.

Krwawe bóiki

W dniu wczorajszym w mieszkaniu przy ul. Ozorkowskiej 23 wynikła krwawa bóika, w czasie której została ranna nożem Władysława Patira zam. przy ul. Ozorkowskiej 40.

W mieszkaniu przy ul. Rzgowskiej 68 pobito dotkliwie 49-letniego fotografa Władysława Śliwińskiego, zam. przy ul. Łącznej 41.

Poszkodowanym udzieliło pomocy pogotowie miejskie.

Krwawe weselisko

Parobek zadął cios nożem pannie młodej

Łódź, 15 stycznia.
W Ochotnie pod Łodzią odbywało się wesele w zagrodzie Stefana Mikołajczyka. Zebrali się gospodarze z całej okolicy, ślub córki Mikołajczyka z Władysławem Szymańskim był bowiem nie lada „sensacją”. Mikołajczykowie i Szymańscy należeli bowiem do najbogatszych gospodarzy w całej okolicy i powszechnie było wiadome, że urządzią wystawne przyjęcie na które nikt, oprócz nich, nie mógłby sobie pozwolić.

O g. 2 w nocy, gdy goście podnieceni trunkami bawili się ochotczo, do izby wtargnął jakiś młodzieniec.

— Prześcieście grać! — zawołał do muzykantów — Teraz będzie śladny dzień! Wśród zgromadzonych powstała konsternacja.

— Byłem kochankiem Mikołajczykówny, — wołał przybyły — a gdy ona się zaręczyła, jej rodzice wyrzucili mnie z domu. Wielu z pośród was zna mnie prze-

kilka par pończoch, wartości około 10 zł. i następnie szybko skrył się w ciemnościach nocy.

Handlarke udała się na posterunek policyjny. Podała ona władzom rysopis bandyty i na tej podstawie wszczęte zostało energiczne śledztwo, które wkrótce dało konkretne rezultaty.

Okazało się, że sprawcą napadu był 28-letni Stanisław Lenke, mieszkaniec Łodzi. Aresztowany przyznał się do inkryminowanego mu czynu.

Lenke pochodził z dość zamożnej rodziny łódzkiej. Przed paru laty był on *prywatnym nauczycielem języka niemieckiego*

i prowadził nienaganny tryb życia. Młodzieńca zgubiły karty.

Od najmłodszych lat czuł on szczególną słabość *do hazardowej gry*

Zbrodniczy szwagier Zemścił się krwawo za urojoną krzywde

Łódź, 15 stycznia.

Bronisław Choiński, mieszkaniec Dobronia pod Łodzią, źle żył ze swym szwagrem, Wincentym Czekalskim. Obaj mieli oni dość duże gospodarstwa rolne, znajdujące się w bezpośrednim ze sobą sąsiedztwie, lecz miast wzajemnie pomagać sobie w pracy, szwagrowie kłócili się o byle drobnostkę, podejrzewając jeden drugiego o kradzieże, umyślne niszczenie zasiewów i t. d.

— Czy ty myślisz — oświadczył mu — że ja nie wiem, że to była twoja robota? Przede mną nic nie potrafisz utaić. Ja wszystko widzę i potrafię się mścić. Teraz na mnie przyjdzie kolej...
— Tobie się już zupełnie w głowie przewróciło — odparł mu szwagier. — Jeżeli nie cofniesz tych słów, pójdę na policję i powiem o twoich groźbach.

Gdy Choiński jeszcze raz dał Czekalskiemu do zrozumienia, że planuje jakąś wyrafinowaną zemstę za niepopelniony przez niego czyn, ten zerwał się z krzesła, chcąc natychmiast pocić na posterunek. Choiński nie pozwolił mu jednak wyjść z mieszkania. Przy drzwiach, pomiędzy szwagrami wynikła zafadła bójka, w czasie której Choiński uderzył Czekalskiego w głowę kłonicą.

Cios był bardzo silny. Czekalski rucił na podłogę, tracąc momentalnie przytomność. Wezwany lekarz udzielił mu pomocy i następnie polecił go przewieźć do szpitala, w którym Czekalski przez kilka miesięcy znajdował się na kuracji.

Choiński został aresztowany. W dniu wczorajszym stanął on przed sądem okręgowym, który po rozważeniu sprawy skazał go na rok więzienia.

Sprawca napadu Antoni Felikowski znalazł się przed sądem który skazał go na 4 miesiące więzienia.



Moje miniatury
Najtrudniejsze zdania

Siedziałem z Gancegalem w cuklerence | roz mawialiśmy o tem i owem. Nagle Gancegal po- wiada:

— Wie pan, są pewne zdania, pewne słowa, których człowiek w żaden sposób nie może wy- dobyć ze swych ust...

— Wiem — odpowiedziałem. — Znam tę szt- kę, pan myślę na przykład takie zdanie jak: „Nie pleprz Płotrze wleprza pleprzem, bo przeple- arzysz pleprzem wieprza”...

— Nie, nie o to chodzi...

— Aha, wiem — przerwałem mu — Panu chodzi o najtrudniejsze zdanie... Naprzykład: „Konstantynopolitańczykówna reaguje na ple- tyzm dla altruistycznej idel kosmopolityzmu...”

— Ależ nie o to chodzi — przerwał mi Gance gal. — Mam na myśl prawdziwe zdania z sen- sem, które w żaden sposób nie chcą przejść przez usta pewnych osób.

— Naprzykład? — zapytałem nieco zaintry- ganym.

— Czy słyszał już pan na przykład, aby ja- kakałowiek kobieta powiedziała kledykolwiek: „Nie, kochanie, w tym roku nie potrzebuję już no wej sukni”, albo: „Lepiej, mój drogi, zatrzymaj pieniądze, ponoszę jeszcze ten kapelusz dwa la- ta”, albo: „Codziennie używam środków kosme- tycznych, lecz to mi nie pomaga”, albo: „Mąż mój ma 36 lat, a ja jestem o trzy lata starsza od niego”, albo: „Panj X jest o wiele ładniejsza ode mnie”... Czy pan słyszał kiedykolwiek po- dobnego zdania z ust kobiety?...

— Ma pan rację... Czego można zresztą wy- magać od kobiet...?

— A mężczyźni sądzi pan są lepsi?... odparł Gancegal.

— Czy słyszał pan aby mężczyzna kledykolwiek powiedział: „Oto przysze te sto zło- tych, które jestem panu wjulen”, albo: „Nie, dziękuję panie dyrektorze, nie chcę podwyżki”. Czy słyszał pan kiedyś takie zdania?... Widzi pan dawniej uważano, że najtrudniej jest wymo- wić takie zdanie jak z owym Płotrzem i wie- przem, lecz czasy się zmieniły... Dzisiaj każdy chę- tnie powtarzałyby to zdanie tysiąc razy bez za- jąknienia, natomiast nikt nje może wydobyć z siebie tak prostych słów jak: „Dzisiaj wykupiłem weksel”. Na tem polega właśnie oryginalność naszych czasów... No, dowiedziano!...

I odszedł. Przekonam się, że Gancegal w ca- łe nie jest tak głupi, na jakiego wygląda...

Hallo! Tu radio!

11.58 — Sygnał czasu, hejnał marjacki, 12.05 Muzyka płyt gramofonowych. 13.00 — Komunika- ty, 16.15 — Program dla dzieci. Bajka K. Ma- kuszynskiego p. t. „O dwóch takich co ukradli księżyc”, 16.45 — Muzyka płyt gramofonowych 17.15. — „Przyjaciel Mickiewicza” (A. E. Ody- niec) — wygl. prof. Henryk Mościcki, 17.45 — Koncert popołudniowy orkiestry P. R. 18.45 — Rozmaitości. 19.10 — „Skrytka pocztowa rolnicza”. 19.25 — Płyty gramofonowe. 19.40 — Feljton p. t. „Clemenceau i Monner” — wygl. p. o. Wacław Huzarski, 19.58 — Sygnał czasu. 20.00 — Odczytanie programu na dzień nastę- pny. 20.05 — Audycja narodowościowa angiel- ska. Koncert muzyki angielskiej. 22.15 — Komu- sikaty. 23.00 — Muzyka taneczna.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, w środę wieczorem „Dzielnicy wojak Szwęk”. — Ceny popularne.
Jutro, w czwartek wieczorem po raz drugi „Cjankali”.

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj, środa i dni następnych komedia budua- rowa A. Bibesco „Która to była” z Faleńska, Marciniowska, Paszkówna i W. Ziembińskiego. W pełnych próbach pod kierunkiem Wl. Ziembińskiego komedia Verneilla „Panj Vidal ma kochankę”, w której szerokie pole do po- listu znajdzie p. Relewicz - Ziembińska.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj, środa, czwartek, piątek ostatnie po- wtrózenia głośniejszej amerykańsko - żydowskiej komedii O. Dymowa „Bronx-Express” czyli: „Jak Haskiel Hungerstolz został milionerem” z L. Zbuckim w roli popiśowej. W sobotę pre- miera efektownego dramatu rosyjskiego Grze- torza Ge „Kocioł czarownicy”

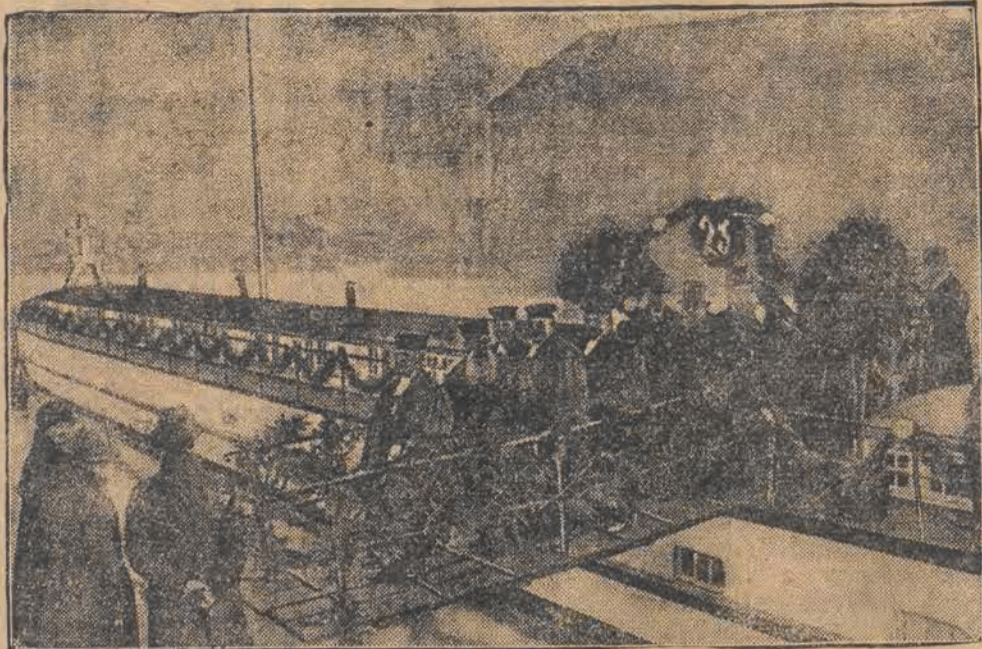
KOPCIUSZEK.

W niedzielę o godz. 12 w południe atrak- cyjna bajka dla naszych milusińskich — barwny ferjerowo uiety „Kopciuszek”. Bedzie to bez- względnie ostatnie powtórzenie tego czarują- cego widowiska.

Z „ARARATU”.

Dzisiaj, w środę przedstawienie zawieszono z powodu generalnej próby nowego programu.
Jutro w czwartek premiera rewij p. n. „Aby żyć”
Kasa teatru sprzedaje bilety w godz. od 11 do 1 i od 5-iej po poł.

Słynający kościół



W Berlinie istnieje oryginalny kościół — pływający. Jest to barka, której wewnątrz urządzone jest jako kościół. Barka ta pływa po Szprewie i kanałach berliń- skich, służąc marynarzom i robotnikom portowym Berlina jako miejsce na- bożeństwa. W tych dniach oryginalny ten kościół — widoczny na powyższym zdjęciu — obchodził 25-lecie swego istnienia.

Szpital dla alkoholików

odeprałby w życiu społecznym na- szego miasta kolosalną rolę

Lódź, 15 stycznia.

Przed kilku dniami „Republika” zamieściła wiadomość o mającym wkrótce powstać szpitalu dla alkoholików.

Szpital ten ma powstać z pieniędzy, ofia- rowanych przez szereg miast, wśród któ- rych figuruje również

Lódź.

W związku z tą wiadomością, otrzymuje my niezliczoną ilość pytań od naszych czytelników czy wogóle leczenie alkoho- lików jest rzeczą możliwą.

Współczesna wiedza lekarska twier- dzi, że leczenie alkoholików jest zgoła możliwe i wydaje pozytywne rezultaty. Leczenie polega na podniesieniu odpor- ności organizmu wogóle, a w szczególno- ści — na

wzmocnieniu woli chorego.

Przy leczeniu alkoholika dużą rolę gra oddziaływanie na psychikę chorego. Leczenie takie trwać musi dość dłu- go, czasem rok, a nawet dwa lata.

Nie należy więc lekceważyć wyni- ków leczenia alkoholików. Doświadcze- nie zagranicy mówi nam, że przeciętnie jedna trzecia nalożowych alkoholików pozbywa się tego straszego nalożu dzie- ki pomocy fachowych opiekunów.

Szczególnie dla naszego miasta pow- stanie takiego szpitala jest rzeczą pier- wszorzędnej wagi. Lódź mogłaby mu do- starczyć bodaj

największego kontyngentu pacjentów. Wiadomo że alkoholizm szerzy się naj- bardziej w ośrodkach portowych i fabry- cznych.

Wprawdzie szpital nie jest jedynym i najskuteczniejszym środkiem walki z al- koholizmem ale w naszych warunkach, gdy usunięcie ogólnej nędzy, stworzenie łąnych i godziwych rozrywek, wreszcie wzbudzenie szerszych zainteresowań wśród mas napotyka na nieprzewycię- żone trudności, trzeba się zadowolić pół- środkami.

Amerykańskie kluby pań, które chcą schudnąć

Hollywood, słynne miasto filmu, jest chyba także stolicą piękną kobiecego. Można by zaryzykować twierdzenie, że **najpiękniejsze kobiety świata, obierają zawód artystki filmowej, zjechały wła- śnie do Hollywood.**

Jeśli chodzi o stosunki amerykańskie, którym trudno odmówić dość poważnych wpływów w wielu dziedzinach na świat europejski, Hollywood jest wzorem w wielu wypadkach. On dyktuje regulamin elegancji, wykintu i savoir vivre'u. On także stanowi o prawach, jakie rządzić mają moda, zapachem perfum, kolorem szminki, a także i wagą kobiety, aby u- trzymać dobrą linię.

Wszystkie elegankie amerykańki ży- ją obecnie pod znakiem diety Hollywood. We wszystkich niemal restauracjach i kawiarniach większych miast amerykań- skich widuje się przy stolikach siedzące w godzinach obiadowych młode kobiety, **zajadające cytrynę i popijające herbatę,** co stanowi całkowity posiłek obiadowy odchudzającej się pani. Te nowe „obycz- je” młodych amerykańek są zresztą szer- roko znane, wystarczy bowiem przyjść do restauracji i powiedzieć usługującemu kelnerowi — „szósty dzień” — i oto bez dalszych żadnych wyjaśnień na stolik po- szcącej pani wjeżdża cytryna i herbata albo kawa.

Utworzyły się nawet w Ameryce **klu- by odchudzających się pań.** Nie chcą na- rażać się na mekę pątżenia, jak towa- rzysz czy towarzysza zajada z apetytem różnie smaczności, chcąc zarazem unik-nąć samotności, klubowe panie zamawia- ją wspólny stolik w restauracji. To pozwa-

ła im zjeść skromny posiłek w jakim ta- kim spokoju ducha i bez narażenia się na pokusy.

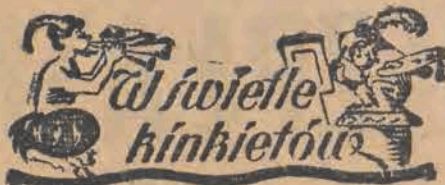
Słynna dziś djeta z „Hollywood” trwać musi 18 dni i jest niezmiernie su- rowa. Ten rodzaj kuracji ma być wyni- kiem pracy co znakomitszych sił lekar- skich angielskich i francuskich, pracują- cych nad zagadnieniem właściwej wagi ciała. Przez pierwsze dni wyznaczący- je diety z Hollywood mają prawo zjeść w ciągu całego dnia tylko: dwa liście safa- ty, cytrynę pomidor, oraz herbatę w do- wolnych ilościach. Dwunastego dnia mo- żna już dostać oprócz wyszczególnionych artykułów także biszkopty i pół homara. Potem można już zjadać jajka i trochę białego mięsa i sucharki. Oczywiście, **świeże pieczywo jest jaknajsurowiej wzbronione.**

Ta, półgłodowa kuracja daje podob- no znakomite rezultaty. Po 18 dniach pa- ni traci n awadze od 10 do 20 kilo. O- płaca się więc skóra zawyprawkę.

Kuracja z Hollywood cieszy się ogro- mnem powodzeniem wśród amerykanek, które wbrew wyrocziom mody europej- skiej ani myśla wracać do bardziej za- okraglonych kształtów, hołdując nadal linjom sylwetki szczupłej i powiewnej.

Piosenkarze i dowcipnicy podchwyci- li tę nową słabostkę pici pięknej bardzo checiwie. Najmłodniejsza dziś piosenka ka- baretowa, która opanowała kompletnie ulicę, zaczyna się od słów: „Moja żona **jest na diecie**”. Jest to oczywiście pio- senka nieszczęsnego meża, którego lepsza połowa umarwia się głodówką.

W piosence tej wciąż przewija się re-



Aktorska uczta w okopach wojennych

Niezwykłą ucztę dla kolegów wydał w tych dniach, w swoim mieszkaniu w Wiedniu, słynny artysta dramatyczny Aleksander Moissi.

Powodem było jubileuszowe, 25-te przedstawienie angielskiej sztuki wojen- nej „Kres wędrowki”, która, jak wiado- mo, rozgrywa się w okopach podczas wojny wszechświatowej. Moissi gra w sztuce tej główną rolę i porywa co wie- czór tysiące widzów. (Rolę tę gra w Warszawie Józef Węgrzyn).

Z racji jubileuszu wiec — pokój, w któ- rym odbyła się uczta, udekorowany zo- stał, jak okop strzelecki. Wszyscy ucze- stnicy, aktorzy, zjawili się w starych znoszonych mundurach wojskowych. Ak- torki były przebrane jako siostry mił- osierdzia i podawały do stołu. Jedzono z uszkodzonych talerzy oraz blaszanek żołnierskich, podczas uczy zaś Moissi opowiadał swoje przeżycia wojenne.

Jak wiadomo, genialny ten artysta, rzeczywiście uczestniczył w wojnie wszechświatowej przez cały czas jej trwa- nia jako porucznik armji austriackiej.

Ile zarabia Mary Pickford?

Wsądzie pokoju w Hollywood odbyła się w tych dniach sprawa, w której w charakterze powódki występowała Mary Pickford.

Gwiazda filmowa odwołała się do są- du z powodu nadmiernych podatków, na- lożonych na nią przez władze. W ubieg- łym roku zmarła jej matka, pozostawia- jąc córce w spadku przeszło 400.000 do- łarów. Z tego tytułu nalożono na piękną Mary podatek spadkowego bliskio 100 ty- sięcy dolarów.

Wobec sądu gwiazda oświadczyła, że żyje bardzo skromnie i oszczędnie, że nie jest więc w stanie płacić tak wielkich po- datków.

I tak — według własnych zeznań — w roku 1927 zarobiła 560.000 dolarów, wy- dała jednak — tylko (!) 115.000 dolarów. W roku 1926 dochody jej wynosiły — za- ledwie 500.000...

Matce swej płaćła Mary Pickford pensje, wynoszącą 50.000 dolarów roc- znie.

— A jakie stanowisko zajmowała mat- ka w domu pań, jeżeli pań płaćła jej tak wielką pensję? — zapytał sędzia.

— O, ona miała dosyć pracy — od- powiedziała Mary. Prowadziła gospodar- stwo, płaćła rachunki, chodziła do ban- ku i t. d.

Niezależnie od takich wyjaśnień, Ma- ry Pickford sprawę przegrała i będzie musiała zapłacić podyktowaną jej sume podatkową...

„Niemoralna” sztuka sensacją dla Londynu

Londyński świat teatralny ma sensa- cję. Oto w teatrze Saint James, jednym z najwytworniejszych teatrów dzielnicy zachodniej, wystawiono sztukę p. t. „Heat Wave” (Fala upałów) młodego autora Rolanda Portwee.

„Fala upałów” ma za teren akcji da- leki wschód, kolonie państwa brytyjskie- go, za przedmiot stosunki panujące tam w dziedzinie erotycznej. Weseł akcji spleta się tu z zagadnieniem aktualnym dla tam- tych okolic, zagadnieniem niewystarcza- jącej ilości białych kobiet. Sensacyjność sztuki polega tu na tem, że anglicy ogrom- nie rzadko i ostrożnie poruszają tematy erotyczne, tu zaś został uczyniony nieja- ko wyłom w tradycji. To też liczne sfery purytańskiego społeczeństwa angiel- skiego są poruszone drastycznością tematu, a sztuka — cieszy się niezwykłym powo- dzeniem...

fren niepozabawiony dowcipu i pikanterji; po osiemnastu dniach cytryny i pomido- rów, stanowiących wyłączny niemal po- sisek żony, biedny mąż pod wpływem do- mowej udreki, wywołanej złym humorem głodującej żony, **idzie na tamtem świat- liła niewinności w rece...**



Dziś i dni następnymi
najpóźniejszy film świata.

Korona naszego tegorocznego repertuaru — 10.000 artystów, 2.000.000 dolarów kosztów i dwa lata pracy. — Realizacja mistrza Michała Kertesa.

„ARKA NOEGO”

Gigantyczne arcydzieło filmowe, oszalała wielkością treści, rozmachem wykonania i mistrzostwem techniki. — Niezrównana kreacja wspaniałej trójki: George O'Brien jako Jafet, syn Noego i żołnierz amerykański wielkiej wojny, Dolores Costello w roli Mirjam, żony Jafeta i tancerki alzackiej Marji, Noah Beery jako pogański władca Nefelim i rosyjski pułkownik Nikołajew.

Wielka ilustracja muzyczna w wykonaniu powiększonej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. Czudnowskiego. — Początek seansów o godzinie 4-ej po poł. w sob i niedz. o godz. 12-ej w poł. — Ceny miejsc nie podwyższone. — Passe-partout, bilety ulgowe i wolnego wejścia bezwzględnie nieważne.

Złoto w proszku

Najbogatsza instytucja imperjum brytyjskiego

W jednym z wąskich zaułków Londynu, w samym centrum wielomilionowego miasta, stoi stary bydynek, mieszczący jedną z najciekawszych i... najbogatszych instytucji imperjum wielobrytyjskiego. Niewielka tablica mosiężna głosi: urząd probierczy królewskiej mennicy i banku Anglii.

Codziennie do bramy gmachu przybywa opancerzona atuta — dawniej karoca z żelaznymi drzwiami — i przywozi skrzynie ze sztabami złota, wartości kilku milionów funtów. Złoto wędruje do starych, mosiężnych kotłów, w których stapia się w jedną bryłę, a później... przy pomocy najnowocześniejszych aparatów kruszy się je na złoty pył. Drogi cenny proszek rozsypuje się w pakietki, jak herbata, lub kawę, w ilościach nie więk-

szych od 100 gramów i... czeka na nabywców.

Istnieje pięć rodzajów złotego proszku, różniące się wysokością próby, koloru i przeznaczenia, któremu ma służyć.

Stałymi klientami urzędu, który istnieje już setki lat i „proszkuje” złoto, są przeważnie szwajcarscy zegarmistrzowie, a także fabrykanci przeróżnych instrumentów naukowych, optycznych i... dentyści cznych, którzy do swej produkcji używają najskrupulatniej oczyszczonego złota.

Zapotrzebowanie jest tak wielkie, że codziennie odnawiane zapasy sprzedawane są z góry, a żadna chyba instytucja nie może się pochwalić tak solidnymi klientami i tak obfitymi obrotami.

Potworne męki

w sieci prądu elektrycznego

W miejscowości Lescure, we Francji, w pobliżu Tuluzy, zdarzył się wstrząsający wypadek samobójstwa.

Niejaka pani Mitas, 50-letnia żona miejscowego piekarza, cierpiąc od dłuższego czasu na ostre ataki neurastenji, postanowiła skończyć z życiem.

Udała się najpierw do kościoła, wyśpowiadała się, poczem powróciła do domu, aby przygotować śniadanie dla męża i dzieci.

Dokonawszy tego, wyszła na ulicę i szła wzdłuż linii drutów, służących na przewoźniki dla prądu o wysokim napięciu.

W pewnym miejscu, gdzie siatka przewodów była szczególnie gęsta, zrozpaczona kobieta wdrapała się po słupie i rzuciła się na ową siatkę, po której przebiegał potężny prąd elektryczny.

Ale zamiast zabić od razu, prąd palił

ją tylko straszliwie. Na jej krzyki bólu nadbiegł przejeżdżający tamtędy piewoźnica, a z nim jej syn własny.

Powstała scena nie do opisanego. Pani Mitas leżała niby na płomiennym posłaniu, wzywając o pomoc głosem przeraźliwym, a od czasu do czasu wybuchaly jakby błyskawice, które ogarniały całe jej ciało, podczas gdy na ziemi jej syn i woźnica byli świadkami tych męk, dokładnie zdając sobie sprawę z tego, że nic nie mogą pomóc.

Ale zanim udało się wyszukać kogoś kto mógł zamknąć prąd, upłynęły pełne trzy godziny.

Panią Mitas zdjęto z przewodów i odstawiono do szpitala, gdzie jednak wszelkie zabiegi okazały się bezskuteczne — gdyż ciężko poparzona wkrótce potem umarła.

Oryginalny zakład

Panna Bessie Doktor, pochodząca z miasta Paterson, w stanie New-Jersey, bawiąc w Nowym Jorku podczas ostatnich wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych, okazała się bardzo lekkomyślną osobą.

Panna Bessie była zwolenniczką kandydatury Smitha i tak była pewna, że Smith pokona Hoovera, że kiedy jeden z bliskich jej znajomych niejaki Leo Altman wyraził zdanie przeciwnie, ona zaproponowała mu zakład, przewyższy z radością przez Altmanna, który wdychał do jej ręki. Wedle tego zakładu, jeżeli panna Bessie Doktor wygrała, miała otrzymać

od przeciwnika 10 dolarów, za to w razie przegranej miała mu oddać siebie.

Dziewczyna zakład przegrała, ale w nieszczęściu zachowała dobry humor i dowiedziawszy się o zwycięstwie Hoovera, zupełnie lojalnie zatelefonowała do pana Leona, aby przyjechał po nią.

Na tem jednak skończyła się lojalność panny Bessie i w parę dni po ślubie pożałowała swego czynu.

Wdrożyła więc kroki rozwodowe, do wódzając w swej skarżce, że zakład jest nieważny, bo stawki nie były równe, albo wiem „kobieta warta jest więcej niż 10 dolarów”.

Jerzy Bak.

Upiór z Düsseldorfu

Sensacyjny romans kryminalny : na tle prawdziwych zdarzeń.

12)

— Czyli, że pan wyklucza przypuszczenie, jakoby we wszystkich trzech wypadkach ostatnich działała ta sama osoba... —

— Tego nie powiedziałem... Rana na skroni jest poszlaką dość poważną... Ale czemu miałbym wykluczać tę możliwość?.. Kochanek Emmy Taube jest dla mnie degeneratem, który w przystępie jakiegoś szału gwałci i zabija swe ofiary bez najmniejszych skrępowań... Przypuszczam, że przyjechał do Düsseldorfu razem z panią Taube i kto wie... może pod jej wpływem... czy też z powodu nieszczęśliwej miłości wpadł w jakiś szal... —

Farber przerwał. Prokurator począł się przechadzać po pokoju.

— Czy pan kogoś przytrzymał w areszcie? — zapytał po chwili, nie przerywając spaceru.

— Siedzą tam jeszcze dwaj włóczędzy, ale podejrzewania w stosunku do nich są nikłe... Szulca, jak panu prokuratorowi wiadomo, zwolniłem... Biedak jest niewinny... Sąsiedzi, na których się powołał stwierdzili jego alibi... —

— Tak, sprawa jest ciężka, naprawdę ciężka... — mruknął prokurator, stając przy oknie.

— Czy wydał pan specjalne zarządzenia... —

— Robię co mogę... Nakazałem wywiadowcom, aby w nocy obchodzili wszystkie lokale... Od trzech dni dworce kolejowe są pilnie strzeżone... Mamy również na oku hotel „Bristol”, ale narazie wszystkie nasze nie dały jeszcze żadnego rezultatu... —

W chwili, gdy naczelnik urzędu śledczego wymawiał ostatnie słowa, rozległ się nagle głośny dzwonek aparatu tele-

fonicznego, Farber wziął słuchawkę do rąk:

— Hallo!... Proszę!... —

— Tu Faul... W ważnej sprawie chciałbym natychmiast pomówić z panem naczelnikiem... Czy mogę przyjść zaraz do urzędu?... —

— Dobrze — brzmiała odpowiedź Farbera. — Czekam na pana... —

Farber odłożył słuchawkę. — Zobaczmy co tam się znowu stało... — mruknął niby do siebie. — Czy pan zaczeka? — dodał zwracając się do prokuratora.

Prokurator Oberfeld spojrzął na zegarek i odparł:

— Już dziesiąta, nie jadłem jeszcze kolacji, gdyby było coś naprawdę ważnego proszę do mnie zadzwonić. O dwu następnych będę już napewno w domu.

W dziesięć minut po odejściu prokuratora wpadł do gabinetu naczelnika urzędu śledczego aspirant Faul.

— No, co się stało? — zapytał szybko Farber, nie tracąc ani chwili czasu.

— Mam fotografię tego lotra! — rzekł tryumfującym głosem Faul, wyciągając z kieszeni pożółkły kawałek papieru.

— Skąd pan wziął to zdjęcie? — zdziwił się Farber, domyślając się, że aspirant ma na myśli tajemniczego kochanka Emmy Taube.

— Jest to dziwna historia, nie mogę sobie tego poprostu wytłumaczyć... —

— No gadaj pan o co chodzi? Gdzie pan znalazł to zdjęcie? —

— W kieszeni mego palta... —

— Co takiego? — zdziwił się naczelnik, marszcząc czoło. — Znalazł pan w kieszeni swego palta? A skąd to się tam wzięło?

— Właśnie o to chodzi, nie mam pojęcia... — odparł aspirant. — Będąc teraz na mieście, wsunąłem rękę do kieszeni i patrzę... coś tam leży... wyjmuję — fotografia. Odrazu poznałem, że to ten sam jegomość.

— To ciekawe — rzekł Farber, podnosząc się z krzesła — to naprawdę nie zwykle ciekawa historia... Więc pan powiada, że przedtem pan tej fotografii nie miał?

— No, skądże?... —

— Zaraz, zaraz... Poczekaj pan... Em mę zamordowano przed trzema dniami. Wtedy wieczorem gdy posłałem pana do „Bristolu”, czy nosił pan to samo palto?

— Zdaje się, że tak... tak, napewno... — A od tego czasu, czy zmienił pan palto?

— Nie... To jest mój zimowy płaszcz, mam jeszcze jeden, ale bardzo zniszczony... —

— Więc chodził pan w tym płaszczu trzy dni i nie zauważył pan w kieszeni tego zdjęcia... Dopiero dziś wieczorem... —

— Przed kilku minutami... —

— ...a więc przed kilku minutami zwrócił pan na to uwagę... —

Farber nie przerywał swej przechadzki po pokoju. Faul ciągle siedział przy biurku, pocierając czoło.

— Tak, to dziwna historia bardzo dziwna — rzekł wreszcie naczelnik — A powiedz mi pan jeszcze — zwrócił się do aspiranta — gdzie pan był przez te trzy dni.

— Trudno mi wyliczyć wszystkie miejsca, ale postaram się być skrupulatny. A więc przez pierwszy dzień miałem dyżur na ulicy przed „Bristolem”.

— Tak, wiem o tem.

— Wieczorem owego dnia zetknąłem się z aspirantem Benkem i razem poszliśmy do „Picadilly”. Rozmawiałem z dyrektorem. Bardzo porządny człowiek. Śmierć pani Taube zrobiła na nim ogromne wrażenie. Koledzy byli również bardzo przygnębieni.

— No, a następnego dnia?

— Następnego dnia obchodziliśmy nocne lokale. W dzień byłem w urzędzie.

— Czy w tych lokalach siedział pan w palcie?

— Tak, nie oddaję nigdy palta do gar-

deroby. No, a dziś — tak samo, odwiedziłem już kilka lokalików. Właśnie wychodziłem z knajpki przy ulicy Kapuścińskiej, gdy nagle wsunąłem rękę do kieszeni i odkryłem ten skarb... —

Farber wziął jeszcze raz fotografię do ręki. Była to ćwiartka gabinetowego zdjęcia. Widział na niem przystojny młodzieniec lat 30-tu w futrze i meloniku na głowie. Na twarzy nie było widać żadnych szczególnych znaków. Jakkolwiek zdjęcie wyglądało jakgdyby było wykonane w atelier zawodowego fotografa, mimo to nie było na niem ani śladu nazwy lub adresu firmy.

Naczelnik urzędu śledczego przyjrzał się uważnie swemu podwójnemu rywalowi i zapytał:

— A skąd pan wie napewno, że to on?

— Sam go przecież widziałem — odparł Faul. — A zresztą sprawdziłem już.

— W jaki sposób.

— Byłem u portjera w hotelu „Bristol”. Pokazałem mu to zdjęcie. Odrazu je poznał.

— Aha... Doskonale... Trudno, w tej ciemnej i zakłanej sprawie musimy brać wszystko tak, jak idzie... Mamy tylko jedno wyjaśnienie: ktoś musiał panu podrzucić to zdjęcie.

— To niemożliwe! — zaprotestował Faul. — Ta historia jest dla mnie niewytłumaczona, ale tak być nie mogło, przecież to byłoby poprostu kpiną!

— A jednak narazie inaczej nie umiem sobie wytłumaczyć tej zagadkowej sprawy... —

Faul zwiesił smutnie głowę.

— No, ale nie martwmy się, panie aspirancie, niedługo i my zaczniemy kpić z tego lotra! Fotografię zabiorę do domu, chcę ją jeszcze pokazać panu prokuratorowi, a jutro zrana zrobimy odbitki i rozesłamy listy gończe. Ręczę panu, że za dwa dni ptaszek będzie w naszych rękach! No, dobranoc panu!

Pożegnali się.

Farber udał się wprost do domu. Służący już spał. Naczelnik obudził go.

— Czy był tu ktoś do mnie — zapytał zaspanego służącego, który brudną ręką przecierał oczy.

— Nikt, proszę pana... —

(d. c. n.)

INFORMACJE • ADRESY
NAKLADY • CENY
PRASA POLSKA ZA GRANICĄ

**SPIS GAZET I CZASOPISM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
ORAZ PORADNIK REKLAMOWY**

NAKLADEM BIURA OGŁOSZEN
TEOFIL PIETRASZEK
WARSZAWA-MARKAŁKOWSKA 115-TEL. 509 78 50 73
W KSIĘGARNIACH I W WYDAWCY • CENA 2L. 5. 50

CASINO

Dla młodzieży dozwolone

Dziś i dni następnych!

Najpotężniejsze arcydzieło filmowe wszystkich czasów...
Najmonumentalniejszy film króla reżyserów

FRYDERYKA LANGA p. 1.

„KOBIECI NA KSIĘŻYCU”

Niesłychanie sensacyjny, porywający i wzruszający dramat miłości i nienawiści, zazdrości i wierności na księżycu. Akcja toczy się na ziemi i na księżycu oraz we wnętrzu międzyplanetarnego statku rakietowego podczas lotu na księżyc.

W rolach głównych znakomita para bohaterów filmu „Szpieg”

GERDA MAURUS i WILLI FRITSCH.

Scenariusz: Ten Herbou.

Wytwórnia „Ufa”

Orkiestra symfoniczna pod batutą L. Kantora.

Pass-partout i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne.

Początek seansów: o godz. 4.30.

Fabryka Luster J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22.



poleca po cenach
najniższych:
Lustra, trena, tuszety
jasne, ciemne w ory-
ginalnych ramach oraz
lustra wiszące. Odna-
wianie i poprawianie
luster z odesłaniem do
domu.

Mebel pojedyncze i
całkowite urządzenia
nowoczesnych stylów
Sprzedaż na raty
i za gotówkę.

Telefon 1.78-11.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
W niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka.
Kapsle świetlne, lampa kwarcowa,
elektryzacja, Roentgen, szczyplenia,
analizy (mocz, krew, piwocm,
wydzielni itd.). Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wenero-
logiczna dla chorób skórnych i wene-
rycznych
3 złote.

PORADNIA wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wiecz.
Od 11-12 i 2-3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9-2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopielowych
i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy.
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

Lecznica SANITAS

ul. CEGIELNIANA 29
Gabinet wenerologiczny
D-ra S. KANTORA
dla leczenia chorób skórnych
wenerycznych i moczopielowych

UBIORY męskie, damskie obuwie,
swetry na wypłatę. Piotrkowska 37,
III wejście, I piętro.

OBUWIE, frakki, swetry, bielizna, ma-
nufaktura na raty tanio „KREDY”
ul. Nawrat No. 15, I piętro front. 30

Dr. med.
HELLER
chor. skórne
i weneryczne
Nawrot 2
tel. 179-89
przyjm. do 10 rano
i od 4-8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11-2 pp.
dla niezamożnych
ceny lecznic.

Dr. med.
M. GLAZER
ul. Zielona No 9
Telefon 185-49.
Chor. skórne
i weneryczne
Przyjm. od 12-2
i 7 1/2-8 1/2 w.

Dr. med.
St. Bibergal
Moniuszki 11,
telefon 63-22.
Choroby skórne
weneryczne elek-
troterapia.
Przyjmuje od 8-10
od 5-8 wiecz.
w niedz. od 10-12

Doktor
Łagunowski
specjalista chorób
skórnych, wenerycz-
nych i moczopielo-
wych
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30
do 10.30 rano, od 1
do 2.30 pp., od 6
do 8.30 w. w nie-
dziele i święta od
10-1-ej. Oddzielna
poczekalnia dla pań

Doktor
Wołkowyski
Cegielniana 25
Telefon 126-87
Specjalista cho-
rób skórnych,
i wenerycznych
Elektroterapia.
Leczenie lampą
kwarcową.
przyjmuje od godz
8-2 i 5-9 wiecz
w niedz. i święta 9-1
Dla pań od 5-6
do dzielna poczek

Doktor P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy
krywej i wydzielin. Przyjmuje codziennie
od 11-1 i od 6-8 w. w niedziele i
święta od 10 do 12. Oddzielna pocze-
kalinia dla pań.
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

ŻYCIE PŁCIOWE!

Czytelnikom „Expressu
Wiecz. Ilustrowanego” 10
cennych pożytecznych książ-
tek tylko za 5 zł. 1) Dr.
Jozan: „Życie płciowe ko-
biety”. Poradnik lekarski.
2) Dr. Werner: „Lekarz do
mowy — masaż”. Leczenie
wszelkich chorób. 3) Dr. Misiewicz:
„Samogwałt mężczyzn - kobiet”. 4) Dr.
Weininger: „Tajemnice kobiet i mę-
czyzn”. 5) Dr. Korabiewicz: „Choroby
weneryczne”. Dodajemy 5 innych poży-
tecznych książek, razem 10 książek
tylko za 5 zł.
Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką
pocztową, na wydatki załączyc 1.50
(można znaczki pocztowe). Ogłoszenie
załączyc.
Warszawa, Redakcja „Świt”, No-
wowiejska 32-6.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t.p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu.

Reperuje bieliznę

szelką starannie i niedrogo. Piotrkow-
ska 255 m. 42, I of. 2-e piętro.

LOKAL

biurowy lub na skład — 6 ubikacyj
2-wystawowy, w centrum, 50 mtr. od
Piotrkowskiej na dogodnych warunkach
do oddania Oferty sub. „L. S.” do adm.
niniejszego pisma

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz
ukończyć kursy fachowe: koresponden-
cyjne profesora Sekulowicza. War-
szawa, Żórawia 42-3. Kursy wyczuja
listownie: buchalterji rachunkowości
kupieckiej, korespondencji handlowej,
stenografji, nauki handlu, prawa, kalli-
grafji, pisanja na maszynach, towarzy-
zawstwa, angielskiego, francuskiego,
niemieckiego, pisowni oraz gramatyki
polskiej. Po ukończeniu świadectwa.
Zadajcie prospektów. 31
ZAGUBIONO książkę wojskowa na
imie Stefan Stołarski, wydana przez
P. K. U. — Łódź. 17

Z gazet dowiedziałam się o panującym
w Łodzi ogólnym przygnębieniu z powodu
kryzysu, a także o tem, że Łodzianie już
prawie śmiać się zapomnieli, postanowiłam
wobec tego wkrótce przybyć i cała Łódź
rozweselić.

Bebe Daniels

Hollywood U. S. A.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID”

Narutowicza 20.

Narutowicza 20.

2gi miesiąc

SPIEWAJĄCY BŁAZEN

z genialnym
aktorem
i śpiewakiem

AL JOLSON'em

w roli głównej.

PONADTO:

- 1) ABE LYMANN z swoją orkiestrą jazz-
bandową z New-Yorku
- 2) ŁOWIECTWO W POLSCE.

Ceny miejsc na wszystkie seanse zł. 1, 2, 3.
Dziś 3 seanse o godzinie 5.45, 8 i 10 wiecz.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem komunikujemy, iż znana firma J. Charen-
zowski, Łódź, Wolborska 1 została przeniesiona
na ul. Konstantynowska 1 pod firmą
„CHARENZOWSKI”
i poleca wszelkiego rodzaju Kosmetyki oraz w wielkim wyborze arty-
kuły fryzjerskie po cenach konkurencyjnych. Z poważaniem
Firma „CHARENZOWSKI”, Łódź Konstantynowska Nr. 1
UWAGA: dla reklamy sprzedajemy proszek „ORO” po 6 zł za kilo
Fryzjerom i kupcom udzielamy specjalny rabat.

LAUREATKA

moskiewskiego
konserwatorium
udziela
lekcji gry
forteplanowej
Wschodnia 72
m 19.

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy koncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy
reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu,

otaczającego Ogród Kolejowy ze strony ul. Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowej
Park Kolejowy znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruch-
liwszymi ulicami naszego miasta.

Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą od
zmkroku w przeciągu całej nocy.

Reklama świetlna jest tania i celowa

6-go Sierpnia Nr. 1, tel. 120-77

Dr. med.
H. LUBICZ
Cegielniana 43
Tel. 141-32.
Specjalista chorób
skórnych wenerycz-
nych i moczopielo-
wych. Naświetlanie
lampą kwarcową.
Przyjmuje od
g. 8 do 10 rano
od 5-8 w.
Dla pań oddzielna
Poczekalnia od 3-5

Dr. med.
Niewiański
specjalista cho-
rób skórnych
wenerycznych
i moczopielowych
ul. Andrzejka 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8-11
i od 5-9.
w niedziele i święta
od 9-1
Oddzielna pocze-
kalinia dla pań

4 pokojowe frontowe

mieszkanie z wszelkimi wygodami przy ulicy
Kościuszki

do wynajęcia.

Oferty do Red. niniejszego pisma pod Nr. 1529.

Dwa komplety wyszycelanych mebli DO SPRZEDANIA

Odpowiednie dla poczekalni lekarzy,
dentystów i t. p.

Wiadomość: PRZEJAZD 44 u portjera



Dookoła utworzenia śląskiej Ligi

Jak się dowiadujemy, zarząd P.Z.P.N-u wypowiedział się już w sprawie utworzenia śląskiej Ligi piłkarskiej. Zarząd P.Z.P.N-u tylko w tym wypadku wyraził swą zgodę na utworzenie tej Ligi, jeśli mistrz tej Ligi rozgrywać będzie spotkania o mistrzostwo Polski, t. j. o ile Liga nie odzwierciedli całkowicie od P.Z.P.N-u. Jednocześnie donoszą ze Śląska, że zebranie inicjatorów utworzenia Ligi odbędzie się w dniu dzisiejszym. Przystąpienie do Ligi Ruchu nie jest jeszcze zdecydowane.

W sobotę i niedzielę turniej szermierczy o mistrzostwo Łodzi

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędzie się w sali Ośrodka Wych. Fizyczn. turniej szermierczy i mistrzostwo Łodzi. Tegoroczny turniej zapowiada się bardzo interesująco ze względu na zgłoszenie całego szeregu nowych nieznanymi szermierzy zgrupowanych w klubach łódzkich. Udział do turnieju zgłosiły do tej pory następujące zespoły szermiercze: W.K.S-u, Geyera, Ł.K.S-u, Orlecia i Y.M.

C. A.

Ze znanych zawodników wezmą udział por. Kuźnicki, Rimler i Mirowski. Por. Kuźnicki weźmie jednak udział w turnieju poza konkursem i zmierzy się z nowym mistrzem Łodzi.

Początek zawodów: w sobotę o godzinie 17-ej, zaś w niedzielę o godz. 10-ej rano. Turniej odbywać się będzie w sali przy ulicy Nowo-Targowej Nr. 24.

Trener Gauzera przybywa w sobotę na dwa miesiące do Łodzi

Jak już „Express Wieczorny” donosił, włos Eduardo Gauzera, nowy trener bokserów polskich, został na skutek usilnej prośby łódzkiego związku bokserkiego przydzielony natychmiast dla Łodzi.

Gauzera spodziewany jest w Łodzi w nadchodzącą sobotę, dnia 18 b. m. i będzie już obecny na międzyokręgowym meczu bokserkim Łódź — Górny Śląsk.

Pobyt jego w Łodzi obliczony jest na dwa miesiące.

Plan pracy trenera Gauzery w okręgu łódzkim jest następujący: Treningi odbywać się będą w Łodzi cztery razy tygodniowo: w poniedziałki, środy, czwartki i piątki. We wtorki i soboty treningi odbywać się będą w Pabjanicach. Treningi trwać będą każdorazowo 4 godziny, od 6-ej do 10 wieczorem, przyczem dwie pierwsze godziny zarezerwowane są dla początkujących, dwie następne dla zaawansowanych. Treningi odbywać się będą w sali Zjednoczonych i w sali szkoły Kwiatkowskiego.

Dotąd zostało zgłoszonych przeszło stu zawodników, co daje miarę zainteresowania boksem w okręgu łódzkim, a dodać należy, że do treningu dopuszczeni są jedynie zawodnicy klubów, należących do P. Z. B.

Dzisiejszy mecz bokserki

Geyer—Bar Kochba

W dniu dzisiejszym, zgodnie z naszą zapowiedzią odbędzie się w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295, międzyklubowy mecz bokserki Geyer — Bar Kochba, w sześciu wagach (bez półciężkiej i ciężkiej).

W sferach sportowych naszego miasta, mecz ten obudził bardzo duże zainteresowanie, oba bowiem kluby pracują ostatnio bardzo intensywnie. Geyer — pod okiem Józefa Meyera, Bar Kochba — pod kierownictwem Stahla II.

Oba zespoły znajdują się w bardzo dobrej formie. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach.

Poszczególne pary zestawiono następująco:

waga musza: Zajac (BK.) — Szeffler (G.);

waga kogucia: Zarecki (BK.) — Ciesielski (G.);

waga piórkowa: Szlezinger (BK.) — Lipiec (G.);

waga lekka: Rubin (BK.) — Kunikowski (G.);

waga półśrednia: Fligel (BK.) — Meyer Alojzy (G.);

waga średnia: Stahl II (BK.) — Meyer Józef.

Zawodami kierować będzie w ringu p. B. Milsz. Jako punktowych, związek wyznaczył pp. Landecką i Nowaką. Początek zawodów o godz. 8.30.

Spodziewać się należy licznej frekwencji publiczności.

Łotewska drużyna koszykówki nie przybywa do Łodzi

W dniu dzisiejszym miała walczyć w Łodzi łotewska drużyna koszykówki, która w dniu wczorajszym zmierzyła się z A.Z.S-em w Warszawie. Jak się jednak dowiadujemy, goście łotewscy nie będą startować ani w Łodzi, ani w Poznaniu, ponieważ udają się do Niemiec, gdzie mają zakontraktowane mecze.

W lekkoatletycznych zawodach w Sydney zwyciężył dr. Peltzer w biegu na 440 jardów przez płotki. Na tychże zawodach reprezentant Australii na ostatniej olimpiadzie Carlton zdobył pierwsze miejsce w biegu na 100 metrów.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy

Różne projekty o wprowadzenie w życie stałych międzynarodowych spotkań

Już od paru lat w międzynarodowych sferach sportu lekkoatletycznego przebiegać się i tu i owdzie o wprowadzenie w życie lekkoatletycznych mistrzostw Europy. Wyrażoną jest przytem opinia, że impreza taka wywołałaby ogromne zainteresowanie, a dla lekkoatletów europejskich przedstawiłaby ogromne możliwości poprawy wyników. Wyjątek w opinii zagranicy, wypowiadającej się w tej sprawie pozytywnie, stanowią jedynie Anglicy, którzy jak zwykle niewiele zdają się interesować dla międzynarodowych imprez europejskich i którzy obawiają się — niesłusznie zresztą — by mistrzostwa Europy — nie zadały śmiertelnego ciosu Igrzyskom Olimpijskim. Najwięcej natomiast zainteresowania dla projektu mistrzostw Europy wykazują Niemcy, pierwsza potęga Europy w lekkiej atletyce, a dalej Węgry i Włochy. Międzynarodowy związek Lekkoatletyczny jak dotąd dyplomatycznie milczy i nie zajmuje żadnego stanowiska w tej sprawie.

Ci, którzy przeciwstawiają się projektowi powyższemu, przytaczają następującą argumentację:

1) Powołanie do życia mistrzostw Europy ogromnie zmniejszy zainteresowanie dla innych imprez międzynarodowych, mniejszego znaczenia.

2) Mistrzostwa Europy pociągną za sobą ogromne koszty organizacyjne i nie wątpliwie wydatki znacznie przewyższają będą wpływy.

Na zarzuty te zwolennicy projektu odpowiadają, iż: Międzynarodowy Związek Lekkoatletyczny zawsze będzie mógł zorganizować zamiast mistrzostw Europy inną imprezę międzynarodową na mniejszą skalę. Oczywiście odpowiednie w tym kierunku polecenie otrzymałby kraj organizujący.

W tej dziedzinie są zresztą inne jeszcze interesujące projekty.

Mistrz paryskiej Olimpiady biegacz angielski Abrahams, proponuje aby corocznie zorganizowano mistrzostwa międzynarodowe o zmniejszonym programie, na wzór np. formuły pururu Davisa.

Francuzi natomiast lansują własny projekt, który wygląda następująco:

Europa zostanie podzielona na 5 grup a mianowicie:

1) Anglia, Irlandia, Francja, Włochy, Hiszpania, Portugalia, Belgia i ewentualnie Szwajcaria,

2) Niemcy, Holandia, Austria, ewentualnie Polska i Szwajcaria

3) Węgry, Czechosłowacja, Rumunia, Bułgaria i Jugosławia

4) Węgry, Czechosłowacja, Rumunia, Bułgaria i Jugosławia

5) Szwajcaria, Norwegia, Dania, Finlandia.

Ewentualnie możnaby stworzyć jeszcze szóstą grupę, w skład której weszłaby Polska Rosja po przyjęciu do Międzynarodowego Związku i państwa bałtyckie.

Każde państwo miało prawo wysłać

dwóch reprezentantów do każdej konkurencji. Pierwsi dwaj z każdej konkurencji, mieliby prawo do rozgrywki finałowej, międzygrupowej. W finale spotkałoby się 10—12 zawodników w każdej konkurencji. Oczywiście finały rozgrywałyby się przynajmniej w dwa tygodnie po rozgrywkach grupowych. Który z projektów powyższych zyska pierwszeństwo — zobaczymy już wkrótce.

K. M.

Skład reprezentacji Łodzi na niedzielny międzyokręgowy mecz bokserki z G. Śląskiem

Jak już donosiliśmy, w nadchodzącą niedzielę sportowa Łódź przeżyje jeden z największych dreszczy emocji.

Swego rodzaju ewenementem będzie bezwziewania niedzielny mecz bokserki reprezentacji okręgów Górnego Śląska i Łodzi. Goście śląscy reprezentują najwyższą bezsprzecznie klasę amatorskiego boksu, nie tylko w Polsce, ale nie mają dużo równych sobie w Europie środkowej. Reprezentują oni niebywałą zaciętość, wytrzymałość i piorunujące uderzenie. Przybywają oni do Łodzi w swym najsilniejszym składzie. Z wyjątkiem Garsteckiego w wadze półciężkiej, wszyscy to starzy rutyniarze. Moczką na meczu Polska — Niemcy obchodził swój setny mecz, Pyka ma ich około 120, Górny — około półtorej setki, Wochnik — 131, Wiczorek — 90, Wocka — przeszło 50. Pod względem więc rutyny nie mają oni sobie równych w Polsce. Nic więc dziwnego, że niedzielny mecz będzie nieładną atrakcją.

Reprezentacji śląskiej przeciwstawił kapitan związkowy p. B. Milsz następujący skład (według kolejności wag): (Sokół), rez. Spodenkiewicz (Poznański); Pawlak (Poznański) rez. Taborek (Poznański); Cyran (Zjedn.), rez. Lipiec (Geyer); Ganczarek, rez. Rubin (Bar Kochba); Seweryniak (Sokół), rez. Kuropatwa (Kruschender); Meyer Józef (Geyer) rez. Lompiec (Poznański); Stahl (Poznański), rez. Paul (Widzewska Manufaktura), Stibbe (Union) rez. Konarzewski (Poznański).

Zawodnicy łódzcy zostali poddani specjalnemu treningowi.

Skład Łodzi nie jest wprawdzie naj-

silniejszy, brakuje w nim trzech Sokółów: Małyszczyka, Klimczaka i Trzonka. Konflikt Związku okręgowego z Sokółem nie został jeszcze załatwiony. Jak wiadomo, Sokół odmówił udzielenia zawodników do reprezentacji, motywując tem, że w dwa tygodnie później ci sami zawodnicy spotkają się w meczu o drużynowe mistrzostwo Polski BKS — Sokół. Kapitan związków jednak zawodników Sokola Rydyńskiego i Seweryniaka, zawodników Sokola wyznaczył do reprezentacji, mając na uwadze dobro barw miasta. O ile zawodnicy Sokola będą sabotować, zostaną przez władze okręgowe dyskwalifikowani.

Program walk niedzielnych przedstawia się następująco:

waga musza: Rydyński (L.) — Moczek (G.Śl.);

waga kogucia: Pawlak (L.) — Pyka (G. Śl.);

waga piórkowa: Cyran (L.) — Górny (G. Śl.);

waga lekka: Ganczarek (L.) — Wochnik (G.Śl.);

waga półśrednia: Seweryniak (L.) — Bara (G.Śl.);

waga średnia: Meyer J. (L.) — Wiczorek (G. Śl.);

waga półciężka: Stahl (L.) — Garstecki (G. Śl.);

waga ciężka: Stibbe (L.) — Wocka (G. Śl.).

Blizsze dane o zawodnikach śląskich, jak również o horoskopach Łodzi, przyniesie jeden z najbliższych numerów „Expressu Wieczornego”.

Międzynarodowa impreza bokserka urządzona przez Widz. Manufakturę

Klub S. Widzewska Manufaktura organizuje w dniu 9 lutego w Łodzi wielkie międzynarodowe zawody bokserkie. Do zawodów tych zaproszeni zostali wszyscy mistrze pierwszego kroku bokserkiego oraz z zawodników łódzkich Seweryniak, Konarzewski i Stibbe. Przeciwnik Seweryniaka nie został jeszcze ustalony,

natomiast Konarzewski walczyć będzie z olbrzymem Śląska Niemieckiego Jurazkiem, a Stibbe z mistrzem półn.-wschodnich Niemiec Schelcem z Wrocławia. Impreza ta zapowiada się pierwszorzędną i niewątpliwie wywoła duże zainteresowanie w łódzkim świecie sportowym.

Z życia klubów i związków sportowych

W nadchodzącą niedzielę dnia 19 b. m. odbędzie się walne zebranie Z. S. G. S. Hasmonca w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 40. Początek zebrania o godz. 6-ej w I-ym i o godz. 7-ej w II-im terminie.

Walne zebranie Ł. O. Z. G. S. odbędzie się w dniu 26 b. m.

8 i 9 lutego odbędzie się walne zebranie Polskiego Związku Gier Sportowych.

Ostatnia minuta.

„Rewolucja” w Monako

Obywatele żądają abdykacji księcia Ludwika

Paryż, 15 stycznia.

(Telegram wł. „Expressu”)

Jak donoszą z Monte Carlo, w księstwie Monako wybuchła nowa „rewolucja”. Przed kilku miesiącami ludność tego niepodległego państwa zebrała się na wiec i uchwaliła rezolucję, że panujący monarcha książę Ludwik zbyt mało pieniędzy poświęca na upiększenia księstwa a zbyt wiele wydaje na potrzeby swego dworu. Dlatego rzekomo Monte Carlo nie może wytrzymać konkurencji z innymi miejscowościami Riwieri i schodzi na drugi plan.

Rezolucja domagała się abdykacji księcia Ludwika. W odpowiedzi na te żądania dwór księcia wdał się w pertraktacje z rewolucjonistami i oświadczył, iż w najbliższych miesiącach postara się większy fundusz ulokować w obiektach użyteczności publicznej. Zostało za warcie niejako zawieszenie broni z terminem prekluzyjnym do października.

Tymczasem w ciągu tego czasu nic się nie zmieniło. Wczoraj 700 wolnych obywateli księstwa Monako odbyło znowu wiec i znowu zażądało abdykacji księcia Ludwika. Chcą oni osadzić na tronie jego szwagra księcia Piotra, ale tylko na termin próbny 6-cio miesięczny. Jeżeli w ciągu sześciu miesięcy nowy władca Monako nie zaspokoi żądań swych podwładnych, grożą oni proklamacją republiki.

Zamach dynamitowy

na pociąg z pieniędzmi

Nowy York, 15 stycznia

(Telegram wł. „Expressu”).

W pobliżu Wilkesborre bandyci wysadzili w powietrze przy pomocy dynamitu wagon kolejowy linii Pensylwanja w którym transportowano wielkie sumy pieniężne, przeznaczone na wypłaty dla personelu kolejowego.

3 osoby zostały zabite oraz 3 — ciężko ranne. Dzięki energii kolejarzy oraz policji zdołano pieniądze uratować przed bandytami, których odpędzono strzałami rewolwerowymi.

Straszna burza

połączona z trzęsieniem ziemi

Rennes, 15 stycznia.

(Telegram wł. „Expressu”).

Na całym północno - zachodzie Francji rozpętała się pomiędzy Rennes a Saint Nazaire straszna burza, połączona z trzęsieniem ziemi. Wstrząsy ziemi początkowo były słabe, lecz później nabrały siły, trwając około 30 sekund. Najwięcej ucierpiała miejscowość Oray. Koło Saint Nazaire morze było wzburzone w nieznanym dotychczas sposób. Woda wdarła się na ląd, niszcząc tamę. Ludność miasta wyległa na ulice. W Oray trzęsieniem ziemi towarzyszyły błyskawice i grzmoty tak, iż zdawało się, że płekło rozpętało się pod ziemią i na niebie. Strat w ludziach nie było natomiast znaczne są straty w zniszczonych budynkach.

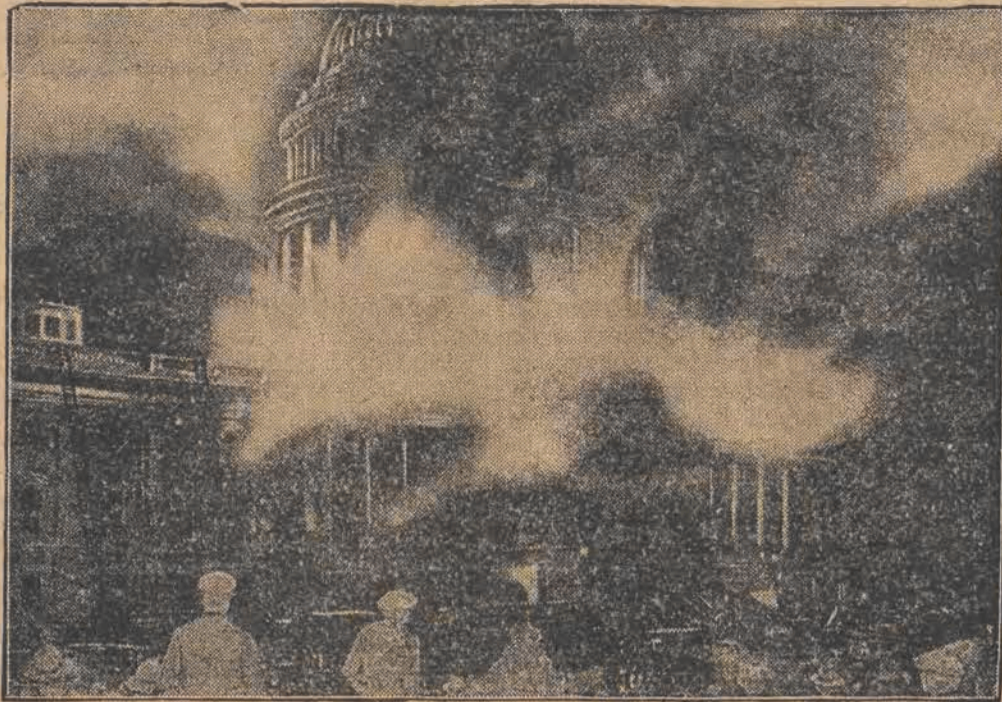
Piorun uderzył

w wieżę kościelną

Rzym, 15 stycznia.

W Giuliano di Roma uderzył piorun w wieżę kościelną w chwili, kiedy zakrystjan dzwonił. Skutki uderzenia piorunu były bardzo niezwykle: Zakrystjan poraniony został lekko w głowę, i doznał wstrząsu nerwów, natomiast wielki dzwon pękł i został zniekształcony. Wieża kościelna została tak silnie wstrząśnięta, że zachodzi obawa runięcia.

Sołtar Kapitolu waszyngtońskiego i arcydzieło architektury



Jak już donosiliśmy niedawno wybuchł w gmachu Kapitolu w Waszyngtonie wielki pożar, który zniszczył znaczną część tego monumentalnego gmachu. Powyżej podajemy pierwsze nadesłane do Europy zdjęcie tej katastrofy.



„Czerwona wieża” w Halle, słynny zabytek architektoniczny z XV-go wieku.

Tajemniczy tunel na cmentarzu



Na jednym z cmentarzy berlińskich wykryła tamtejsza policja tunel, który dwie tajemnicze osoby kopały jako przejście podziemne do położonego w pobliżu, poza cmentarzem, urzędu banku państwowego. Aresztowani sprawcy, dwaj bracia Sass, zaprzeczają, jakoby mieli jakiegokolwiek zle zamiary, nie ulega jednak wątpliwości, że chodzi tu o przygotowania do wielkiej kradzieży. Sprawa wywołała wielką sensację, tembardziej, iż bracia Sass już przed przeszło rokiem byli podejrzani o udział w kradzieży w jednym z banków berlińskich, — dokonanej również przy pomocy podkopu. Wtedy jednak nie udało się władzom niczego dowiedzieć obu braciom. Również obecnie będzie z nimi trudna sprawa — mimo rzeczowych dowodów. Na zdjęciu: wejście do tunelu na cmentarzu.

Mistrzowska para



Dr. Gautschi, szwajcar, oraz panna Hornung, wiedeńska — zdobyli pierwszą nagrodę w jeździe figurowej na lodzie w zawodach akademickich w Davos.

Dyżury apiek.

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (b).



Wojskowy balon na wieży „Umberto” — prezentowany przed włoskim następcą tronu oraz jego młodą małżonką z okazji zaślubin ich przez wojskowy oddział aeronautyczny.

Prenumerata: W Łodzi 2,90 miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5,60 zł. miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon Administracji 1.22-14. — Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Godziny przyjęć redakcji 6— po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —

Za wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odpow. Władysław Polak.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobnie 15 groszy. — Najmniejsze zł 1,50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1,20. — — —

Redaktor odpow. Jan Grobelniczy

W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49